

EWA NOWOSZ
ur. 1945; Wygnanka



Miejsce i czas wydarzeń	Wygnanka, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Etnografia Lubelszczyzny, Wygnanka, obrzędowość doroczna, Czesława Grzeszyk, pisanki, malowanie pisanek, pisanie pisanek, byczki, kraski

Z niczego i się żywe kurcze wylęży

E.N: *Pisałam i malowałam. I teraz bym malowała tylko nie mam kopiowego ołówka, kiedyś był kopiowy ołówek i najlepiej się malowało, najlepsza farba była, teraz no może gdzieś jest. [...] jak było więcy cybuli to wyszedł brązowy [kolor pisanki], a jak mniej to był jaśniejszy. [...] I to się nosiło krzesnym, te pisanki ofiarowywało się, krześniakom. [...] Zielone to ze zboża [...] Ale się dawało surowe i gotowane. Z surowych można było zrobić wydmuszkę, to na nitce, u nas w starej chałupie wisiąło, na mode, żeby na drugi rok namalować te skorupki te, bo jak tam się dostało od krzesny, to tam gdzieś w innej wsi była inna kwiatek zrobiony, to było na mode. [...] Tak jest symbol życia.*

Cz.G: *Życie rozwija się. [...] Z niczego i żywe kurcze wylęży. [...]*

E.N: *Tak, jeden byli malowane, pisane tam czy drapane, to zależy i byli byki to takie tylko w farbe wrzucone. [...] Kraski [...] no te drapane, malowane, pisane, a byki to, to całkiem takie brązowe albo fioletowe. [...] Bez żadnych ozdób. [...] Zawsze mnie krzesna przynosiła dwie malowane, dwa byki i na sukienkę materiał. [...] u nas się kawalerom nie dawało, bo to było tylko dla, dla krzesnych. [...] krzesne przeważnie jeździli w te przewodnie niedziele, przewodnie niedziele, żeby te pisanki porzdzawać.*

Data i miejsce nagrania	2014-05-08, Wygnanka
Rozmawiał/a	Piotr Lasota, Agnieszka Nowosz
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"